

Apteki: Wojewódzkie Inspektoraty Farmaceutyczne interpretują przepisy po swojemu

Fot. Robert Robaszewski / Agencja Gazeta

Podczas posiedzenia Parlamentarnego Zespołu ds. Ochrony Praw Konsumentów i Przedsiębiorców oraz Parlamentarnego Zespołu ds. Polityki Lekowej, odniesiono się do rozbieżności między decyzjami wydawanymi przez poszczególnych Wojewódzkich Inspektorów Farmaceutycznych.

W jego trakcie odbyła się dyskusja dotycząca też raportu opracowanego przez Biuro Rzecznika Małych i Średnich. Raport ten odnosi się do głównych problemów na rynku aptecznym i stanowi punkt wyjścia do rozmowy na temat aktualnej sytuacji na rynku aptek, różnic w interpretowaniu przepisów pomiędzy poszczególnymi Wojewódzkimi Inspektoratami Farmaceutycznymi oraz wpływu wydanego przez Głównego Inspektora Farmaceutycznego komunikatu dotyczącego franczyzy na sytuację aptek działających w tej formie.

- Raport dotyczy głównych problemów w zakresie stosowania przepisów w ogóle prawa farmaceutycznego i tak naprawdę opiera się na takich czterech głównych problemach. To jest problem "1%", problem franczyzy, problem reklamy i szeroko omawiany temat nowelizacji ustawy prawa farmaceutycznego pod nazwą "AdA - wyjaśniał zastępca Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, mecenas Jacek Cieplak.

Główny Inspektorat Farmaceutyczny pozytywnie ocenił tezy raportu. - W większości ze stwierdzeniami z tego raportu oczywiście się zgadzamy. Podjęliśmy też stosowne działania rewizyjne w postępowaniach, które są prowadzone przez Główny Inspektorat Farmaceutyczny. I zmierzamy w podobnym kierunku, jak jest tu wskazane w raporcie - mówił Wojciech Krajewski, szef departamentu prawnego GIF. W czasie dyskusji odniesiono się również do rozbieżności między decyzjami wydawanymi przez poszczególnych Wojewódzkich Inspektorów Farmaceutycznych. Prezes Związku Pracodawców Aptecznych PharmaNET, Marcin Piskorski, podkreślał, że branża farmaceutyczna działa w bardzo nieprzychylnych warunkach rozwojowych różnorodnych interpretacji prawnych, uzależnionych od regionu kraju.

- Przedsiębiorcy nie mogą w nieskończoność działać w takiej sytuacji niestabilności. W różnych województwach prawo jest różnie stosowane. Żyjemy w jednym kraju, Polska jest państwem unitarnym. Natomiast, to co w jednych województwach jest dozwolone, to w innych podlega jakiemuś ostracyzmowi, czy wręcz przeciwko takim przedsiębiorcom, którzy robią dokładnie to samo w innych województwach, są podejmowane pewnego rodzaju działania prawne i ci przedsiębiorcy potem grzęzną na lata w takiej gehennie sądowo-administracyjnej, czekając na jakieś rozstrzygnięcie swojej sprawy - relacjonował Marcin Piskorski.

Podczas posiedzenia poruszono też kwestię wydanych przez Głównego Inspektora Farmaceutycznego wytycznych dotyczących funkcjonowania umów franczyzowych na rynku aptek. W tej sprawie wypowiedział się m.in. prezes Związku Aptek Franczyzowych, Mariusz Kisiel, który akcentował, że wydanie tych wytycznych nie zmieniło póki co praktyki działania organów Inspekcji. - Kilka dni temu do Związku Aptek Franczyzowych zgłosił się przedsiębiorca chcący otworzyć aptekę na terenie

województwa mazowieckiego, gdzie Mazowiecki Wojewódzki Inspektor Farmaceutyczny wydał decyzję negatywną. Decyzję negatywną w oparciu o niemerytoryczne argumenty. Wygląda na to, że nie zastosował się kompletnie do wytycznych Głównego Inspektoratu Farmaceutycznego – relacjonował Kisiel. – Co ciekawe jest to kolejny raz, kiedy Wojewódzki Inspektor Farmaceutyczny wydaje opinie w oparciu o jakieś dziwne dokumenty. Ja mam wrażenie, że po rynku krąży jakiś draft pisma na podstawie którego wybrane Wojewódzkie Inspektoraty Farmaceutyczne wydają decyzje. Tutaj mieliśmy taki przypadek, że WIF w swoim uzasadnieniu użył w ogóle danych dotyczących zupełnie innego podmiotu. Decyzja dotyczyła jednego podmiotu, a uzasadnienie innego.

W czasie posiedzenia, głos zabrała także Monika Łopaciuk – farmaceutka, która z powodzeniem prowadzi dwie apteki, i której WIF uniemożliwił prowadzenie trzeciej. Przedstawiła ona dramatyczne konsekwencje decyzji WIF, wśród których znalazły się konieczność zwolnienia pracowników i utylizacji farmaceutyków, które mogłyby uratować komuś życie. – Niestety w zamkniętej lokalizacji musiałam zwolnić aż 8 pracowników. I mimo że apteki, które działają wychodzą na prostą, to sytuacja całej spółki nie jest już taka wesoła, bo przez zamkniętą aptekę długi rosną. Nie rozumiem, dlaczego pomimo tych nowych wytycznych GIFu powstałych we współpracy z Rzecznikiem Małych i Średnich Przedsiębiorstw, tego, że umowy są zgodne z opinią UOKiKu, koncesja na trzecią aptekę nie została przeniesiona. W momencie zakładania spółki zdecydowałam się na model franczyzowy, wybrałam umowę z pozytywną opinią UOKiKu, sprawdzoną umowę, która jak widać daje mi tą gwarancję sukcesu biznesowego i bezpieczeństwo. Być może utopijnie to zabrzmiało, ale ja ciągle widzę pacjentów szarpiących za klamkę drzwi do zamkniętej apteki. Proszę też pamiętać, że w tej aptece i podobnej tej terminują się leki. To są i szczepionki, insuliny, ostatnio też poszukiwane przez pacjentów leki ratujące ich życie. Leki, które zostały tak naprawdę z dnia na dzień lekami deficytowymi. Ja te wszystkie leki będę musiała zutylizować – opowiadała farmaceutka.

Źródło: mat. prasowe